Maryla Rodowicz, Anio

1. Gdzie ja, tam zawsze Ty, takie proste, jak igła i nić...
Po cichutku przerabiam sny, nowe nie chcą od dawna się śnić.
Ten sam porządek dnia, doskonale niezmienny od lat!
A w nieznane sto siedem dróg, tylko nogę wystawić za próg.
Są dni, tyle ich jest, ochotę mam z drogi zejść!
Ref. Anioły, pilnują nas, za ręce łapią nas cały czas.
I zamiast czasem, odwrócić wzrok, za nami łażą krok w krok.
2. Ja wiem, każdy chce, w cudzą skórę choć raz przebrać się.
I próbować bezkarnie jak co smakuje, co innym nie w smak.
Są dni, mam wielką chęć w obłoków puch głową wejść.
Ref. Anioły, pilnują nas, za nogi łapią przez cały czas.
Ten niewidzialny, pierzasty tłum, na ziemię ściąga nas w dół.
Są dni, kiedy mam chęć w obłoków puch głową wejść.
Ref. Anioły, pilnują nas, za nogi łapią przez cały czas.
Ten niewidzialny, pierzasty tłum, na ziemię ściąga nas w dół.
Ref. Anioły, pilnują nas, za ręce łapią nas cały czas.
I zamiast czasem, odwrócić wzrok, za nami łażą krok w krok.